

Oskarżenia Europolu wobec Ukrainy

W opublikowanym na początku maja raporcie Europolu o stanie przestępczości zorganizowanej w Europie Ukraina została określona jako jeden z najdynamiczniej rozwijających się rynków przemytu do UE. Nowością raportu jest nie tyle konstatacja problemów Ukrainy ze zorganizowaną przestępczością (choć opisana skala zjawiska zadziwia), ile zapis *explicite* sugerujący, że wprowadzenie ruchu bezwizowego pomiędzy Ukrainą i UE jest niewskazane. Dokument Europolu wpisuje się w ostatnie nastroje antyimigranckie w UE związane z napływem migrantów z Południa. Można oczekiwać, że będzie miał wpływ na negocjacje o liberalizacji wizowej pomiędzy UE a Ukrainą, zwłaszcza że Kijów odnotowuje opóźnienia w wypełnianiu wymogów UE zapisanych w planie działań UE–Ukraina.

Według raportu, duża część przemytu narkotyków oraz innych zakazanych produktów przez tzw. szlak czarnomorski (Ukraina–Bułgaria–Rumunia) ma być transportowana przez port w Odessie, a dynamika tego zjawiska znacząco wzrosła w ostatnich latach. Zdaniem Europolu, zniesienie przez UE ruchu bezwizowego dla Ukrainy może skutkować zwiększeniem przemytu przez ten szlak i ułatwić grupom przestępczym działanie wewnątrz UE. Przeciwno takiemu postawieniu sprawy zaprotestował ambasador Ukrainy przy UE, żądając usunięcia z raportu odniesień do kwestii ruchu bezwizowego.

Stanowisko Europolu współbrzmi z ostatnim komunikatem KE nt. imigracji, który *de facto* proponuje zaostrzenie polityki wizowej, co czyni kwestię liberalizacji wizowej z Ukrainą coraz bardziej odległą. Niekorzystnie na obraz Ukrainy wpływają też opóźnienia w wypełnianiu zobowiązań wobec Unii – Kijów z opóźnieniem przyjął narodowy plan działań w kwestii liberalizacji wizowej z UE i nie określił terminów wprowadzenia paszportów biometrycznych. <mja>